

Zofia Zaporowska

## Odpowiedzialność za zwierzę jako produkt niebezpieczny<sup>1</sup>

1. W Zielonej Księdze zawierającej, zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości, optymalną wizję polskiego kodeksu cywilnego<sup>2</sup> znalazły się opinie i sugestie dotyczące także odpowiedzialności za produkt niebezpieczny (pkt 3.7.4.). Krytyce poddano w nich unormowanie zawarte w art. 449<sup>5</sup> § 2 zd. 2 k.c. za to, że odnosząc „się do importera produktu [...], mówi o osobie, która wprowadza produkt pochodzenia zagranicznego do obrotu krajowego, w zakresie działalności gospodarczej, mimo że dyrektywa 85/374/EWG o odpowiedzialności za wadliwe produkty mówi o importerze na rynek wspólnoty (art. 3 ust. 2)”. W związku zaś z trzema wydanymi łącznie orzeczeniami ETS z 25 kwietnia 2002 r. „w sprawach Komisji przeciwko Francji (C-52/00) oraz Grecji (C-154/00), a także w sprawie *Maria Victoria Gonzáles Sánchez* przeciw *Medicina Asturiana SA* (C-183/00) [...]”, jak również w sprawie *Bilka* z 10 stycznia 2006 r., autorzy Zielonej Księgi uważają, że winna być poddana w wątpliwość możliwość wprowadzenia dziesięcioletniego „terminu zawitego w miejsce przedawnienia odpowiedzialności”. Sugerują nadto ewentualne rozważenie zastąpienia „sformułowania o »normalnym użyciu« produktu, zwrotem o »rozsądnie prze-

---

<sup>1</sup> Zob. także E. Łętowska, *Wprowadzenie*, [w:] *Prawo konsumenckie i inne teksty prawne*, Warszawa 2006, s. XXXI i nast.

<sup>2</sup> *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Warszawa 2006, s. 10.

widywalnym użyciu« [...]», za czym przemawia terminologia zawarta we wspomnianej dyrektywie.<sup>3</sup> W komentarzach do Zielonej Księgi zwraca się uwagę i na inne mankamenty regulacji dotyczącej odpowiedzialności za produkt, głównie braku koherencji względem innych unormowań prawa konsumenckiego, podkreśla się jednak także zalety zawarcia reguł odpowiedzialności za produkt w kodeksie cywilnym, jak również zastąpienia zawartego w dyrektywie terminu „produkt wadliwy” terminem „produkt niebezpieczny”.<sup>4</sup>

Problematyka odpowiedzialności za produkt inspiruje refleksje także wokół innych jej zagadnień; jednego z nich, bez wątpienia interesującego prawnie, ale przede wszystkim doniosłego społecznie, a także gospodarczo, dotyczy ten artykuł, podejmujący przedstawioną na łamach „Rejenta” sugestię włączenia się „w nurt prac nad optymalną wizją kodeksu cywilnego”, w tym także nad wyraźnie wskazaną przez J. Jacyszyna problematyką odpowiedzialności za produkt niebezpieczny<sup>5</sup>.

2. Zgodnie z art. 449<sup>1</sup> § 1 k.c., kto „wytwarza w zakresie swojej działalności gospodarczej (producent) produkt niebezpieczny, odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek przez ten produkt.”<sup>6</sup> W § 2 zd. 2

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 125-126; por. także M. Jagielska, *Prawo właściwe dla odpowiedzialności za produkt – rozważania na tle rozporządzenia WE o prawie właściwym dla zobowiązań pozaumownych*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 109-110.

<sup>4</sup> E. Łętowska, M. Jagielska, K. Lis, P. Miklaszewicz, A. Wiewiórowska-Domagalska, *Implementacja prawa konsumenckiego w Polsce*, [w:] *Zielona...*, s. 492-494; zob. nadto Z. Radwański, *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej*, RPEiS 2007, z. 1, s. 12.

<sup>5</sup> J. Jacyszyn, *Prace nad optymalną wizją kodeksu cywilnego – „Zielona Księga”*, Rejent 2007, nr 2, s. 25 i nast., w szczególności s. 29.

<sup>6</sup> Zob. Z. Banaszczyk, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1-449<sup>1</sup>*, t. I, Warszawa 2005, red. K. Pietrzykowski, [dalej: Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I], s. 1322 i nast.; Cz. Żuławska, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia: Zobowiązania*, t. I, Warszawa 2005, red. G. Bieniek, [dalej: Kc. Kom. Bien., t. I], s. 499 i nast.; Z. Strus, [w:] H. Ciepła, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Zychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, art. 353-1088, Warszawa 2005, [dalej: Kc. Kom. Ciep., t. II], s. 191 i nast.; M. Kępiński, *O zakresie odpowiedzialności za produkt niebezpieczny*, [w:] *Rozprawy...*, s. 1033 i nast.; W. Dubis, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2006, red. E. Gniewek, [dalej: Kc. Kom. Gniew. 2006],

tego artykułu wyjaśniono, że za produkt uważa się także zwierzęta<sup>7</sup>. Produktem niebezpiecznym będą więc i one<sup>8</sup>, ale pod warunkiem, że posiadają którąś z cech wyszczególnionych w kolejnym § 3, w którego zd. 1 stwierdzono, że niebezpieczny „jest produkt nie zapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu,” przy czym o „tym, czy produkt jest bezpieczny, decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu” (zd. 2)<sup>9</sup>. Nie jest oczywiste, czy za produkt niebezpieczny może być uznany także produkt wcześniej używany, w tym zwierzę wcześniej użytkowane. Pojęcie „produktu wytwarzanego przez producenta w zakresie jego działalności gospodarczej” zdaje się przema-

---

s. 766 i nast.; nadto H. Tuchołka, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez wytwarzane, importowane i wprowadzane na Polski* [tak w oryginale – Z.Z.] *rynek środki farmaceutyczne*, Prawo i Medycyna 2001, nr 9, s. 88.

<sup>7</sup> Zob. S. Koroluk, *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny*, [w:] A. Powalowski, S. Koroluk, *Prawo ochrony konsumentów*, Warszawa 2002, s. 76; W. Zachóński, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 283; S. Sikorski, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny*, Prawo Spółek 2003, nr 12, s. 35; M. Jagielska, *Podstawy odpowiedzialności za produkt*, Warszawa 2004, s. 54; W.J. Katner, *Odpowiedzialność sprzedawcy na zasadach ogólnych. Odpowiedzialność producenta*, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, t. VII, Warszawa 2004, red. J. Rajski, s. 154; Z. Banaszczyk, [w:] Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I, s. 331 i nast.; W. Dubis, [w:] Kc. Kom. Gniew. 2006, s. 768 i nast. Zob. także M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność za produkt we Francji, Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej profesora Kazimierza Kruczalaka*, Gdańskie Studia Prawnicze, t. V, s. 265 i 271. Por. F. Mohmand, *Odpowiedzialność za wadliwe produkty w prawie francuskim*, PPH 2000, nr 1, s. 13; nadto – w związku z art. 449<sup>4</sup> *in fine* k.c. – zob. Z. Strus, [w:] Kc. Kom. Ciep., t. II, s. 195-196.

<sup>8</sup> Por. T. Komosa, *Ekonomiczne konsekwencje i kierunki ewolucji zasad odpowiedzialności za produkt w USA*, PUG 1986, nr 4-5, s. 119.

<sup>9</sup> Zob. Z. Banaszczyk, [w:] Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I, s. 1334-1335; Cz. Żuławska, [w:] Kc. Kom. Bien., t. I, s. 503; W. Dubis, [w:] Kc. Kom. Gniew. 2006, s. 769; por. M. Jagielska, *Polskie prawo konsumenckie na tle wspólnotowym*, Rejent 2004, nr 3-4, s. 159; nadto M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność za produkt w prawie amerykańskim. (Obowiązek producenta lub sprzedawcy udzielenia odpowiednich wskazówek, instrukcji i ostrzeżeń dotyczących rzeczy)*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Prawo XXVIII/1990, s. 177; C. Czech-Śmiałkowski, *O odpowiedzialności za produkt*, Radca Prawny 2002, nr 1, s. 57.

wiać przeciw objęciu nim także rzeczy wcześniej używanych. Względy merytoryczne, w tym nie tylko potrzeba odpowiedzialności producenta względem wtórnego nabywcy produktu<sup>10</sup>, zdecydowanie uzasadniają stanowisko odmienne, na jakim stoją np. M. Jagielska<sup>11</sup> i E. Łętowska<sup>12</sup>, które i ja podzielam. Pośrednim argumentem normatywnym, który zdaje się za taką interpretacją przemawiać, jest i to, że w art. 3 pkt 1 ustawy z 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów,<sup>13</sup> definiując na użytek tej ustawy pojęcie produktu, wyraźnie stwierdzono, że może być nim także rzecz używana, naprawiana, regenerowana, choć już nie „rzecz używana dostarczana jako antyk albo jako rzecz wymagająca naprawy lub regeneracji przed użyciem, o ile dostarczający powiadomił konsumenta o tych właściwościach rzeczy [...]”<sup>14</sup>

Warto przywołać tu również uwagę Z. Strusa, że choć niektóre „płody ziemi jak owoce leśne i grzyby oraz ryby i dzikie zwierzęta nie mają swego »producenta« [...]”, lecz „mimo to szkody przez nie wywołane podlegają [...]” reżimowi odpowiedzialności za produkt, co autor ten krytykuje jako „przykład uproszczonej realizacji art. 69 układu stowarzyszeniowego, nie uwzględniającej stanu, w jakim znajduje się znaczna część społeczeństwa. Należy bowiem zaznaczyć, że nieograniczona odpowiedzialność za szkodę wywołaną przez wskazane produkty (oraz za inne nieprzetworzone produkty rolne) jest w Unii Europejskiej standardem dopiero od 1999 r. [...]”<sup>15</sup> Ta krytyka, mimo upływu sześciu lat, od kiedy autor ją sformułował, nie straciła całkiem na aktualności, jednak zważywszy na przemia-

---

<sup>10</sup> Zob. M. Jagielska, *Podstawy...*, s. 56.

<sup>11</sup> Zob. M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt*, Mon.Praw. 2000, nr 8, s. 497; M. Jagielska, *Podstawy...*, s. 56. Co do zróżnicowanych postaw ustawodawcy i sądów w USA zob. M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność za produkt w USA*, PiP 1983, z. 5, s. 78 przyp. 24; por. E. Bągińska, *Odpowiedzialność za produkt w USA. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy niebezpieczne z wadami*, Toruń 2000, s. 105 i nast.

<sup>12</sup> Zob. E. Łętowska, *Europejskie prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2004, s. 115.

<sup>13</sup> Dz.U. Nr 229, poz. 2275 ze zm.

<sup>14</sup> Por. B. Gniewa, *Harmonizacja prawa polskiego z wymogami Unii Europejskiej w zakresie ogólnego bezpieczeństwa produktów*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Marketingu w Chrzanowie [dalej: PNWSPiMwCh] 1999, nr 3, s. 167.

<sup>15</sup> Z. Strus, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny*, Palestra 2001, nr 1-2, s. 29 i 31 przyp. 21.

ny w strukturze i charakterze produkcji, a także na poprawę sytuacji ekonomicznej społeczeństwa, nade wszystko zaś na potrzebę ochrony nabywców nieprzetworzonych produktów rolnych, będących dużo większą częścią społeczeństwa niż producenci tych produktów oraz zważywszy jednoznaczne wymogi prawa unijnego, stanowiska Z. Strusa nie można dzisiaj w Polsce akceptować.

3. W polskim piśmiennictwie prawniczym uznanie zwierzęcia za produkt wzbudziło pewne zastrzeżenia, choć w zasadzie nie dotyczyły one objęcia „producentów” niebezpiecznych zwierząt reżimem odpowiedzialności za niebezpieczne produkty. Dodać trzeba, że kierujące się zasadami preferowanymi w ustawodawstwie unijnym<sup>16</sup> uznanie zwierząt za produkty niebezpieczne było rozwiązaniem odmiennym od przyjętego w pierwotnej postaci art. 2 dyrektywy Rady Nr 85/374/EWG z 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe<sup>17</sup>, w którego zd. 1 i 2 postanowiono, że dla „celów niniejszej

---

<sup>16</sup> Zob. także M. Jagielska, *Polskie...*, s. 152; E. Łętowska, M. Jagielska, K. Lis, P. Miklaszewicz, A. Wiewiórkowska-Domagalska, *Implementacja prawa...*, s. 477, 490, 492-493 i 499-500; I. Sowa, *Polityka konsumencka w Unii Europejskiej i Polsce*, [w:] *Ochrona interesów konsumentów w Polsce w aspekcie integracji europejskiej*, red. E. Kieźel, Warszawa 2007, s. 58 i nast. Również odpowiedzialność za produkt wpisuje się w metamorfozę dotychczasowych zasad odpowiedzialności cywilnej, por. np. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Nowe tendencje w zakresie cywilnej odpowiedzialności zawodowej*, [w:] *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, red. A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar, Kraków 1994, s. 183 i nast.

<sup>17</sup> Dz.Urz. WE L 210 z 7 lipca 1985 r.; zob. także nieco odmienne od zmodyfikowanego przeze mnie, wcześniejsze tłumaczenie tej dyrektywy [w:] *Dyrektywa 85/374 EWG z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie ujednoczenia prawnych i administracyjnych przepisów państw członkowskich o odpowiedzialności za wadliwe produkty*, tłum. T. Krajewska, [w:] *Odpowiedzialność za wadliwe produkty*, KPP 1995, z. 4, s. 596, nadto zob. M. Nestorowicz, *Odpowiedzialność za produkt w prawie RFN*, PiP 1991, z. 6, s. 52; A. Pyrzyńska, *Odpowiedzialność za produkt w orzecznictwie sądów polskich*, Mon.Praw. 1996, nr 8, s. 282; W.J. Katerer, *Odpowiedzialność odszkodowawcza z umów w obrocie gospodarczym*, [w:] *Prawo gospodarcze i handlowe*, t. V, *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, red. S. Włodyka, b.m. wyd. 2001, s. 293; M. Jagielska, *Podstawy...*, s. 21. Zob. nadto, w okresie poprzedzającym przystąpienie Polski do UE, stanowisko dotyczące nie obowiązywania u nas owej dyrektywy, w końcowej części uzasadnienia postanowienia SN z 22 listopada 1999 r. (I CKN 772/99, OSNIC 2000, nr 7-8, poz. 129, s. 32).

Dyrektywy »produkt« oznacza każdą rzecz ruchomą, z wyjątkiem naturalnych produktów rolniczych i zwierzyny łownej, nawet będącą częścią składową innej rzeczy ruchomej lub nieruchomej. Przez »naturalne produkty rolnicze« należy rozumieć ziemiopłody, produkty hodowlane oraz produkty rybołówstwa, z wyłączeniem produktów poddanych jakimkolwiek, w tym nawet wstępnemu przetworzeniu»<sup>18</sup>. W preambule dyrektywy podkreślono bowiem, że „odpowiedzialność niezależna od winy powinna mieć zastosowanie jedynie do rzeczy ruchomych pochodzących z produkcji przemysłowej [...]” i dlatego „właściwym jest wyłączenie odpowiedzialności za produkty rolne i zwierzynę łowną, z wyjątkiem przypadku, gdy zostaną one poddane obróbce o charakterze przemysłowym, która mogłaby spowodować powstanie wad w tych produktach [...]»<sup>19</sup>. Ale w art. 15 pkt 1 lit. a tej dyrektywy już wówczas przewidywano, że każde państwo członkowskie, w drodze odstępstwa od art. 2, może przyjąć odmienne pojęcie produktu, uznając, że obejmuje ono „także naturalne produkty rolnicze oraz zwierzynę łowną.»<sup>20</sup> Owo postanowienie uzasadniono w preambule dyrektywy tym, że „wyłączenie naturalnych produktów rolniczych i zwierzyny łownej z zakresu zastosowania niniejszej dyrektywy może być odczuwane w niektórych Państwach Członkowskich, mając na uwadze to czego oczekuje się po ochronie konsumentów, jako nienależyte ograniczenie takiej ochrony [...]” i dlatego „należy

---

<sup>18</sup> Por. A. Jurcewicz, *Pojęcia produktów rolnych, producenta rolnego i gospodarstwa rolnego w prawie Wspólnoty Europejskiej*, PiP 1995, z. 7, s. 70 i nast. Zob. nadto M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność za produkt*, KPP 1993, z. 4, s. 479; M. Kępiński, *Deliktowa odpowiedzialność producenta za wady wyrobów w prawie europejskim ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialności za produkt*, Biuletyn Rady Legislacyjnej, Przegląd Legislacyjny 1995, nr 5, s. 57; M. Jagielska, *Dostosowanie prawa wewnętrznego państw Unii Europejskiej do wymogów dyrektywy o odpowiedzialności za wadliwe produkty*, KPP 1995, z. 4, s. 508; B. Gnela, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, Kraków 2000, s. 83 i 84; C. Czech-Śmiałowski, *Dobra intelektualne jako produkt niebezpieczny*, Radca Prawny 2006, nr 6, s. 88-89 przyp. 5.

<sup>19</sup> Zob. także M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt – uwagi de lege ferenda*, Rejent 1995, nr 9, s. 189; zob. także co do prawa brytyjskiego – s. 190; R. Szostak, *Zakres odpowiedzialności za produkt*, Radca Prawny 1995, nr 1, s. 8; Z. Strus, [w:] Kc. Kom. Ciep., t. II, s. 29.

<sup>20</sup> Por. *Dyrektywa...*, s. 598; zob. także J. Skąpski, *Wprowadzenie*, [w:] *Odpowiedzialność za wadliwe produkty*, KPP 1995 z. 4, s. 590.

umożliwić Państwu Członkowskim rozszerzenie odpowiedzialności za takie produkty [...]” Za utrzymaniem w prawie polskim opisanego wyłączenia produktów rolnych opowiedział się J. Skąpski, ale stanowiska swego nie uzasadnił<sup>21</sup>.

Wyłączenie naturalnych produktów rolniczych oraz zwierzyny łownej nastąpiło, na co w Polsce zwróciła uwagę M. Jagielska, nie dla racji merytorycznych, ale „wskutek presji Parlamentu Europejskiego, w którym niebagatelną rolę odgrywają grupy nacisku wywodzące się z kręgów rolniczych [...]. W trakcie debat nad przyjęciem dyrektywy przedstawiono co prawda kilka powodów, dla których dokonanie owego wyłączenia uznano za słuszne, ich lektura przywodzi jednak na myśl sparafrazowaną sentencję *da mihi ius, dabo tibi argumentum*. Stwierdzono po pierwsze, że w produktach tych szczególnie często występują, trudne do wykrycia, wady powodowane przez ich przechowywanie albo przez czynniki pozostające poza kontrolą producenta, takie jak np. zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Ponadto wskazywano na znaczne trudności w identyfikacji hodowców danego płodu rolnego i w określeniu chwili powstania wady.”<sup>22</sup>

„Przed przedstawieniem próby wykazania słabości powyższych argumentów” M. Jagielska proponowała „zapoznać się z wynikami badań przeprowadzonych przez World Health Organisation. Okazuje się, że rocznie w Europie kilkaset osób umiera, a ponad milion cierpi na zatrucia pokarmowe, wywołane tylko przez bakterie salmonelli, występujące najczęściej na naturalnych płodach hodowlanych, a przede wszystkim jajach. Można również wspomnieć o zanotowanych w 1997 r. w Japonii masowych zatruciach bakteriami *Escherichia coli*, występującymi również w naturalnych produktach żywnościowych [...]. Jak zatem widać, to właśnie naturalne produkty rolne stanowią istotne źródło zagrożenia”<sup>23</sup>.

Choć argumentacja przywołana przez M. Jagielską koncentruje się – po trosze wbrew intytulacji tej części jej monografii – wokół kwestii

<sup>21</sup> J. Skąpski, *Wprowadzenie...*, s. 591, zob. także s. 590; por. nadto tegoż, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, KPP 1992, z. 1-4, s. 80-81 oraz *Uwagi do projektu zmian w kodeksie cywilnym wniesionego przez Rząd do Sejmu w 1992 r.*, KPP 1993, z. 1, s. 80-81.

<sup>22</sup> M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt. Dostosowanie prawa wewnętrzne-go państw Unii Europejskiej do wymogów dyrektywy 374/85*, Kraków 1999, s. 140-141.

<sup>23</sup> Tamże, s. 141.

wylączenia naturalnych płodów rolnych i hodowlanych, nie dotyczy zaś żywych zwierząt jako produktów hodowlanych, można i tę część jej analiz odnieść do zagadnienia stanowiącego przedmiot moich rozważań. Autorka ta zauważa, że, polemizując „z pierwszą z przedstawionych przez Parlament racji, należy powiedzieć, że wysoka częstotliwość występowania określonego rodzaju wad powinna tym bardziej skłaniać do szukania środków ochrony, a nie do uciekania od nich. Jeżeli wada nie jest możliwa do wykrycia, producent i tak nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności z uwagi na istnienie odpowiedniej przesłanki egzoneracyjnej [...]. Ponadto źródłem wad produktów rolnych nie jest tylko zanieczyszczenie środowiska. Znacznie częściej wskazuje się na wykorzystywane przez rolników pestycydy, środki hormonalne czy też inne, używane w hodowli. Ich stosowanie leży zaś wyłącznie w gestii producentów rolnych. Nie sposób zgodzić się też z tezą, że nie należy nakładać odpowiedzialności na podmioty, które trudno zidentyfikować [...],” albowiem „w takiej sytuacji dąży się do rozszerzenia odpowiedzialności na jak największą grupę osób, a nie do jej zawężenia. Skarżono się również, że w odniesieniu do płodów rolnych trudno obalić istniejące [...] domniemanie, że wada istniała w chwili wprowadzenia rzeczy do obrotu,” i choć nie „jest to opinia pozbawiona słuszności”, to czy ma ona jednak „aż taką moc, by w ogóle wyłączyć odpowiedzialność hodowców naturalnych produktów rolnych? Wydaje się, że wystarczyłoby wprowadzenie w tym zakresie ułatwień dowodowych na rzecz tych podmiotów”<sup>24</sup>. W rozprawie opublikowanej w 1999 r. autorka ta wspomina o przedstawionym pod koniec 1997 r. „projekcie zmiany dyrektywy”, w którym „zapropozowano bezwarunkowe rozciągnięcie odpowiedzialności za wszelkie produkty rolne i hodowlane”, dodaje też, że w strasburskiej konwencji z 27 stycznia 1977 r. o odpowiedzialności za produkt w przypadku odniesienia szkód na osobie lub śmierci „płody zwierzęce i rolne są określane mianem produktu (art. 2a), chociaż istnieje możliwość ich wylączenia przez poszczególne państwa przystępujące do konwencji (pkt 3 Aneksu)”<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 141-142.

<sup>25</sup> Tamże, s. 143 – zob. też s. 108; por. *Europejska Konwencja (nr 91) o odpowiedzialności za szkody na osobie lub śmierć wyrządzone przez produkt*, [w:] *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. II, *Prawo cywilne*, Warszawa 1995, red.



Merytoryczną i etyczną wartość argumentacji, która miałyby uzasadniać wyłączenie zwierząt z grona (*sui generis*, ale jednak) produktów objętych reżimem odpowiedzialności za nie, dobitnie unaocznia stanowisko orzecznictwa sądów amerykańskich, w którym „wyjaśniono”, że „zwierzęta, mimo tego że są przedmiotem umowy sprzedaży, nie mogą być produktem, gdyż pozostają w stałym procesie rozwoju wewnętrznego i interakcji ze środowiskiem naturalnym, w szczególności dotyczy to psa, którego charakter jest kształtowany w głównej mierze przez posiadacza, a nie sprzedawcę.”<sup>26</sup> Zachowując świadomość istniejących różnic, warto wspomnieć, że przecież większość produktów charakteryzuje się, co prawda zróżnicowanymi, ale jednak jakimiś, niekiedy stałymi, procesami zmian (przemian) wewnętrznymi (np. dojrzewające w hurtowni banany, ale i sól, która należycie „niezabezpieczona” podlega zbryleniu), pozostaje, z zachowaniem proporcji i w zróżnicowanych, zapewne odmiennych niż zwierzęce, interakcjach ze środowiskiem naturalnym (np. płynący jacht). Zaś co do charakteru psa, to nietrudno zauważyć, że zanim zacznie go kształtować posiadacz-nabywca, może ów zwierzęcy charakter ukształtować, w tym naturalny, pierwotny (rasowy) charakter zwierzęcia zdeformować, jego hodowca-zbywca.

4. Wyłącznie w celu zmodyfikowania przedstawionych unormowań przyjęto po czternastu latach dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 1999/34/WE, w której artykułem 1, w punkcie 1 nadano artykułowi 2 dyrektywy 85/374/EWG nowe brzmienie<sup>27</sup>, zgodnie z którego zda-

---

M. Safjan, s. 67; *Komentarz [do Europejskiej Konwencji (nr 91) o odpowiedzialności za szkody na osobie lub śmierć wyrządzone przez produkt]*, [w:] *Standardy...*, s. 81-82; J. K r a u s s, *Europejska Konwencja (nr 91) o odpowiedzialności za szkody na osobie lub śmierć wyrządzone przez produkt a regulacje prawa polskiego*, [w:] *Standardy...*, s. 99-100.

<sup>26</sup> E. B a g i ń s k a, *Odpowiedzialność...*, s. 97.

<sup>27</sup> Czego chyba nie zauważyli S. S i k o r s k i, *Odpowiedzialność...*, s. 35, W. J. K a t n e r, *Odpowiedzialność sprzedawcy...*, s. 153 oraz C. C z e c h - Ś m i a ł k o w s k i, *Dobra intelektualne w świetle odpowiedzialności za produkt niebezpieczny – ograniczenia w zakresie odpowiedzialności i w rozumieniu pojęcia produktu niebezpiecznego*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2004, nr 1-2, s. 65; por. J. K u ź m i c k a, *Zakres podmiotowy obowiązywania przepisów o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo CCC/2006*, s. 199 i 202-203, zob. także s. 197-198.

nium 1, dla celów owej dyrektywy, uznano teraz za produkt każdą rzecz ruchomą, bez wcześniej przewidywanych wyłączeń odnoszących się do naturalnych produktów rolniczych<sup>28</sup>. W art. 1 pkt 3 owej modyfikującej dyrektywy skreślono też przywołany wyżej art. 15 ust. 1 lit. a dyrektywy 85/374/EWG<sup>29</sup>. Warto dodać, że w preambule dyrektywy 1999/43/WE wyjaśniono, iż motywem tych zmian była potrzeba harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich, która nie była dotąd pełną, w szczególności ze względu na wyłączenie dotyczące nieprzetworzonych produktów rolnych (pkt 3). Motywami tymi były także: wzgląd na potrzebę odzyskania „zaufania konsumentów do bezpieczeństwa produktów rolnych [...]” oraz przeświadczenie o spełnieniu w ten sposób wymagań „wysokiego poziomu ochrony konsumentów [...]” (pkt 5), ułatwienie, „dla dobra konsumentów, uzyskania uzasadnionej rekompensaty za szkodę na zdrowiu spowodowaną przez wadliwe produkty rolne [...]” (pkt 6), wyeliminowanie w funkcjonowaniu rynku wewnętrznego różnicowanych w handlu produktami rolnymi zasad odpowiedzialności producenta (pkt 7), rozszerzenie zasady odpowiedzialności niezależnej od winy, ustanowionej dyrektywą 85/374/EWG, „na wszelkie rodzaje produktów, łącznie z produktami rolnymi określonymi w art. 32 ust. 1 zdanie drugie Traktatu i tymi wymienionymi w załączniku II do wspomnianego Traktatu [...]” (pkt 8). Ostatecznie zamierzeniem owej modyfikacji było to, aby poprzez włączenie produktów rolnych do zakresu dyrektywy nr 85/374/EWG, zgodnie z zasadą proporcjonalności, czyli ograniczając „się do tego, co jest konieczne dla osiągnięcia celów, do których się zmierza zgodnie z art. 5 akapit trzeci Traktatu [...] osiągnąć podstawowe cele zwiększonej ochrony wszystkich konsumentów i prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego [...]” (pkt 9). Jak widać, motywy owej zmiany były wielorakie i bez wątpienia znaczące<sup>30</sup>, trudno więc przecenić ich do-

---

<sup>28</sup> Zob. także B. G n e l a, *Odpowiedzialność...*, s. 85; E. Ł ę t o w s k a, *Europejskie...*, s. 115.

<sup>29</sup> Dz.Urz. WE L 141 z 4 czerwca 1999 r.; zob. także M. J a g i e l s k a, *Podstawy...*, s. 21.

<sup>30</sup> Zob. nadto B. G n e l a, *Odpowiedzialność...*, s. 85; M. J a g i e l s k a, *Ewolucja europejskiego prawa konsumenckiego*, [w:] *Valeat aequitas. Księga pamiątkowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu*, red. M. Pazdan, Katowice 2000, s. 211 i nast.

niosłość<sup>31</sup>, zważywszy także to, że w istocie tylko temu poświęconą została dyrektywa nr 1999/34/WE.

5. Kształt, jaki nadano w polskim prawie cywilnym odpowiedzialności za produkt niebezpieczny, w tym odpowiedzialności za zwierzę, poprzedzały sugestie i propozycje formułowane m.in. przez M. Nesterowicza<sup>32</sup> i B. Gnełę<sup>33</sup>, a także opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów<sup>34</sup>. W opublikowanym w 1992 r. projekcie ustawy o zmianie kodeksu cywilnego proponowano wprowadzenie art. 434<sup>1</sup>, w którego § 1 zd. 1<sup>35</sup> znalazło się postanowienie, zgodnie z którym wytwórca, „który w zakresie swojej działalności zawodowej wprowadził do obrotu produkt, z wyłączeniem jednakże produktów rolnych i hodowlanych w stanie nie przetworzonym, jest odpowiedzialny za szkodę na osobie lub w mieniu doznaną w następstwie normalnego używania produktu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności”<sup>36</sup>. W uzasadnieniu powołanego projektu, inaczej co do sposobu, lecz nie co do zasady przyjętej w ustawodawstwie unijnym, „zapropozowano, aby takie samo rozwiązanie [...]”, wyłączające z pojęcia produktu, stosować w drodze analogii, a więc nie wprost, „np. do zwierząt pozyskiwanych w efekcie polowania, połowu itp.”<sup>37</sup>. Także w projekcie ze stycznia 1998 r. (opu-

---

<sup>31</sup> Zob. także E. B a g i ń s k a, *Nowe unormowanie odpowiedzialności cywilnej za produkt*, Przegląd Sądowy 2000, nr 9, s. 51.

<sup>32</sup> Zob. M. N e s t e r o w i c z, *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone wprowadzeniem do obrotu rzeczy niebezpiecznych z wadami*, Pałestra 1983, nr 11, s. 11 i 18-19.

<sup>33</sup> Zob. B. G n e ł a, *Odpowiedzialność deliktowa z tytułu wad towaru w świetle orzecznictwa*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie [dalej: ZNAEwK] 1988, nr 279, s. 12; E. B a g i ń s k a, *Polski system odpowiedzialności odszkodowawczej za produkt*, ZNAEwK 1993, nr 410, s. 31-32.

<sup>34</sup> *Raport o kierunkach pilnych zmian w systemie prawnym RP*, Warszawa 1992, s. 89.

<sup>35</sup> Zob. nadto W. J. K a t n e r, *Odpowiedzialność odszkodowawcza w obrocie gospodarczym*, [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, Kraków 1993, red. S. Włodyka, s. 74.

<sup>36</sup> *Projekt ustawy o zmianie kodeksu cywilnego wraz z uzasadnieniem*, [w:] *Projekty nowelizacji prawa cywilnego*, KPP 1992, z. 1-4, s. 191; zob. także B. G n e ł a, *Uwagi na temat projektów uregulowania w prawie polskim odpowiedzialności za produkt*, KPP 1998, z. 4, s. 677, zob. również s. 676; nadto J. R a j s k i, *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny w świetle nowych przepisów kodeksu cywilnego*, 2001, PPH nr 1, s. 24-25; Cz. Ż u ł a w s k a, [w:] *Kc. Kom. Bien.*, t. I, s. 501.

<sup>37</sup> *Projekt...*, s. 199.

blikowanym w roku następnym) ustawy o umowach zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość oraz o zmianie przepisów kodeksu cywilnego, kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu wykroczeń dotyczącej niedozwolonych postanowień umownych i ich kontroli oraz odpowiedzialności za produkt niebezpieczny, zawarto w art. 449<sup>1</sup> § 2 zdanie drugie, zgodnie z którym produktami „nie są nieprzetworzone produkty rolne, hodowlane oraz pochodzące z rybołówstwa lub łowiectwa”<sup>38</sup>. Przewidziane w przytoczonym projekcie wyłączenie nie zostało się, moim zdaniem na szczęście, w uchwalonym przez Sejm art. 449<sup>1</sup> § 2 zd. 2 k.c., który poszedł zresztą dalej, wyraźnie nakazując uznanie za produkt m.in., choć i przede wszystkim, zwierząt.

6. Jerzy Rajski słusznie uznał wspomniane sformułowanie zawarte w naszym kodeksie cywilnym za niezbyt fortunne, podkreślając, że zwierzę „jako istota żyjąca [...] nie powinno być zakwalifikowane do kategorii produktów wytwarzanych przez producentów. Wydaje się, że można byłoby przyjąć rozwiązanie, stosownie do którego do zwierząt stosowałyby się odpowiednio przepisy dotyczące zwierząt”<sup>39</sup>, choć autorowi temu chodziło zapewne o – przewidziane już przecież w art. 1 ust. 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt<sup>40</sup> – odpowiednie stosowanie do zwierząt, w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie, przepisów dotyczących rzeczy<sup>41</sup>, a więc także produktów niebezpiecznych (zob. art. 449<sup>1</sup> § 2 zd.1 k.c.). Raczej nie podziela tego zastrzeżenia E. Łętowska, jeśli uważa, że produkty „rolne, nawet nie przetworzone [...]”, jak i m.in.

---

<sup>38</sup> E.Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 1999, s. 593.

<sup>39</sup> Tamże, s. 25.

<sup>40</sup> Dz.U. Nr 106, poz. 1002 ze zm., dalej: u.o.z.

<sup>41</sup> Zob. także A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 233-234; E. Skowrońska-Bocian, [w:] Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I, s. 187; R. Mikosz, *Prawa do przedmiotów materialnych niebędących rzeczami*, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo rzeczowe*, t. IV, red. E. Gniewek, Warszawa 2007, s. 940; M. P a z d a n, *Podmioty stosunków cywilnoprawnych – zagadnienia ogólne*, [w:] *Prawo cywilne – część ogólna*, t. I, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 932; W. R a d e c k i, *Ustawy: o ochronie zwierząt, o doświadczeniach na zwierzętach – z komentarzem*, Warszawa 2007, s. 41, nadto J. B u c z e k, *Cywilnoprawna problematyka hodowli pszczół*, Przegląd Sądowy 2003, nr 2, s. 33-34; por. P. K s i ę ż a k, *Rzeczy niczyje*, Rejent 2005, nr 4, s. 61 i nast., s. 74 i nast.

zwierzęta, powinny być objęte pojęciem produktu<sup>42</sup>. O tym, że także przy wykładni art. 449<sup>1</sup> § 2 zd. 2 k.c. „powinny być brane pod uwagę wskazówki wynikające z art. 1 ust. 1 i art. 5 [...]” ustawy o ochronie zwierząt (w pierwszym z przywołanych przepisów mowa o tym, że zwierzę, „jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą”, w drugim, że każde „zwierzę wymaga humanitarnego traktowania”) wspomina M. Pazdan, ale uwagi tej nie rozwija<sup>43</sup>. Natomiast M. O. Brzozowska, zwracając uwagę, że zwierzęta nie są rzeczami i że mogą być przedmiotem obrotu cywilnoprawnego, dodaje, że „ze względu na ich właściwości mogą w niektórych sytuacjach być niebezpieczne dla ich nabywców lub innych osób mających z nimi styczność (np. choroby zakaźne, niebezpieczne cechy charakteru, wyjątkowa agresywność).”<sup>44</sup>

Zrozumiałe co do motywów, ale nieprzekonujące, przede wszystkim z powodu braku jasnego uzasadnienia, są zaś opinie C. Czech-Śmiałkowskiego, że uznanie w art. 449<sup>1</sup> § 2 zd. 2 k.c. „zwierząt za produkt niewątpliwie osłabia tendencje do zapewnienia szerszych możliwości ochrony zwierząt przed ich niewłaściwym traktowaniem i pozostaje w sprzeczności z brzmieniem art. 1 ust. 1 zd. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, zgodnie z którym zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą”<sup>45</sup>. Sama nie dostrzegam tu żadnego realnego zagrożenia dla realizacji idei ochrony zwierząt ani sprzeczności, o której autor wspomina; zresztą, gdyby nawet *in casu* obawa taka zaistniała,

---

<sup>42</sup> Zob. E. Łętowska, *Ochrona niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 133; E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 112-113; por. F. Mohmand, *Pojęcie produktu niebezpiecznego w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za produkt*, [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 145, także M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt*, *Mon.Praw.* 2000, nr 8, s. 497; M. Pazdan, *Podmioty...*, s. 933.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> M.O. Brzozowska, *Cywilnoprawna odpowiedzialność za produkt niebezpieczny*, [w:] *Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta*, red. C. Banaśński, Warszawa 2004, s. 227.

<sup>45</sup> Tamże, s. 56; tak samo M.O. Brzozowska, *Dobra intelektualne w świetle odpowiedzialności za produkt niebezpieczny – ograniczenia w zakresie odpowiedzialności i w rozumieniu pojęcia produktu niebezpiecznego*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2004, nr 1-2, s. 67 oraz *Dobra intelektualne jako produkt niebezpieczny*, *Radca Prawny* 2006, nr 6, s. 90.

decydującymi będą przecież także tutaj postanowienia zawarte w art. 1 ust. 1 zd. 1 i 2 u.o.z., zgodnie z którymi zwierzę, „jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą”, a tylko w „sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Warto docenić też prozaiczną obserwację A. Wypiórkiewicza, który, nawiązując do art. 1 u.o.z. zauważa, iż takie „uregulowanie oznacza w praktyce, że żywe zwierzęta nadal są traktowane w obrocie prawnym jak rzeczy ruchome”, lecz niezaprzeczalna „wartość ustawy polega na nałożeniu na posiadaczy żywych zwierząt prawnego obowiązku takiego postępowania z nimi, aby natura zwierząt, jako istot odczuwających cierpienie, miała ochronę prawną”<sup>46</sup>.

7. Zważywszy unormowanie zawarte w art. 449<sup>1</sup> § 2 zd. 2 k.c., bez znaczenia dla interesującej mnie problematyki są minione już spory co do tego, czy za produkt niebezpieczny można uznać produkty rolne i łowieckie<sup>47</sup>. Wspomnieć jedynie można, że także Z. Banaszczyk zwrócił uwagę, że zaliczenie zwierząt, niebędących rzeczami nie tylko na gruncie ustawy o ochronie zwierząt, do produktów w rozumieniu art. 449<sup>1</sup> § 2 k.c. wskazuje, iż „ustawodawca usunął pojawiającą się w orzecznictwie i doktrynie kontrowersję dotyczącą tego, czy produktem niebezpiecznym są płody rolne oraz zwierzęta hodowlane. Przyjęte przez ustawodawcę polskiego rozwiązanie odpowiada treści dyrektywy Nr 1999/34/EC o zmianie dyrektywy Nr 374/85, znoszącej możliwość wyłączenia produktów rolnych, hodowlanych i pochodzących z myślistwa z zakresu definicji produktu, a zakreślającego termin dostosowania praw wewnętrznych do 4 grudnia 2000 r.”<sup>48</sup> I chyba był to istotniejszy powód objęcia pojęciem produktu także zwierząt aniżeli to, że wyróżnienie zwierząt „jako produktu było konieczne dla usunięcia wątpliwości co do objęcia szkód przez nie wyrządzonych przepisami tytułu VI<sup>1</sup>, gdyż zwierzęta nie są rzeczami, a jedynie stosuje się do nich odpowiednio przepisy o rzeczach”<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> A. Wypiórkiewicz, [w:] H. Cieplą, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Zychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I: art. 1-352*, Warszawa 2005, s. 116.

<sup>47</sup> Zob. szeroko o tym B. Gnęła, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 83 i nast., także s. 209 i 288.

<sup>48</sup> Z. Banaszczyk, [w:] Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I, s. 1131.

<sup>49</sup> W. Dubis, [w:] Kc. Kom. Gniew. 2006, s. 768.

Warto jednak i tu zwrócić uwagę, że zastrzeżenia musiały budzić opinie B. Gneli, która – odnosząc się do proponowanych przepisów o odpowiedzialności za produkt zawartych w przedłożonym Sejmowi 26 lutego 1999 r. rządowym projekcie ustawy o umowach zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość oraz o zmianie ustaw: Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego i Kodeks wykroczeń (druk nr 945), który to projekt jako jedyny najwidoczniej przewidywał zaliczenie i zwierząt do kategorii produktu – uważał, że proponowane włączenie definicji produktu do kodeksu cywilnego, w którym zdefiniowane jest przeciwieństwo pojęcia rzeczy ruchomej (art. 45), nakazywało „pominięcie zwrotu, że za produkt uważa się także zwierzęta. Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt stanowi, że zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Jedynie w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się do zwierząt odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Wyłączenie z kategorii rzeczy dotyczy tylko problematyki ochrony zwierząt żywych; a zatem produkty pochodzące od zwierząt, zwierzę nieżywe i części jego ciała, są rzeczami w rozumieniu prawa polskiego i one są właśnie objęte zakresem odpowiedzialności za produkt. Wydaje się, że odpowiedzialność za produkt nie dotyczy bezpośrednio żywych zwierząt, w przeciwnym przypadku projektowane przepisy wchodziłyby w zakres przepisów już obowiązujących.”<sup>50</sup> Jako przykład wspomnianych przepisów autorka wskazywała na art. 431 k.c., podkreślając, że dotyczy on także szkód „spowodowanych przez agresywne zwierzę, niebezpieczne z powodu wady powstałej w wyniku »manipulacji« genetycznej”<sup>51</sup>.

Stanowisko to wynikało chyba z nieporozumienia. Artykuł 431 k.c. nie dotyczy przeciwieństwa odpowiedzialności hodowcy czy producenta zwierzęcia, ale tego, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. I choć może tak być, że również osoba ponosząca odpowiedzialność na podstawie art. 431 k.c. będzie odpowiadała, oczywiście na innej podstawie, za niebezpieczne, wyhodowane przez siebie zwierzę, to jednak odpowiedzialność wynikająca z art. 431 k.c. nie wyłącza przeciwieństwa tej, która opiera się obecnie na

---

<sup>50</sup> B. Gnela, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 269-270. Zob. także M. Jagielska, *Podstawy...*, s. 54.

<sup>51</sup> B. Gnela, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 270 przypis 789.

art. 449<sup>1</sup> i nast. k.c. (por. art. 449<sup>10</sup> k.c.). Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny dotyczyć będzie więc i zwierzęcia, którego jego hodowca już nie chowa ani się nim nie posługuje, bo je – w szczególności – sprzedał, niezależnie od odpowiedzialności ciężącej na tym, kto np. kupione zwierzę chowa albo się nim posługuje (art. 431 k.c.).

Jednak rację miała B. Gnela, podważając zasadność wskazywania, że za produkt uważane są również zwierzęta (co gdzie indziej wyraziła lapidarną konstatacją, iż zbędne „jest wyjaśnienie w projekcie, że za produkt uważa się także zwierzęta”)<sup>52</sup>, albowiem przyjęcie, że produktem są rzeczy ruchome, zarówno w omawianych przez nią projektowanych przepisach, jak i w późniejszym art. 449<sup>1</sup> § 2 zd.1 k.c., przesądzać mogło dawniej – w świetle art. 45 k.c. – o bezpośrednim stosowaniu, zaś obecnie – w świetle art. 1 ust. 2 u.o.z. – przesądza o odpowiednim stosowaniu i do zwierząt przepisów o odpowiedzialności za produkt.

Nie podzielam natomiast opinii M. Nazara, który zwraca uwagę, „że jeden z przepisów kodeksu cywilnego, a mianowicie art. 449<sup>1</sup> § 2, wprowadzony po wejściu w życie ustawy o ochronie zwierząt, reifikuje zwierzęta, ale tylko na zasadzie fikcji prawnej, nakazując za produkt (czyli rzecz ruchomą – art. 449<sup>1</sup> § 2 zd.1 k.c.) uważać także zwierzęta.”<sup>53</sup> Nie dostrzegam w tym przypisie stanowczych cech wspomnianej fikcji prawnej, niebezpieczne zwierzęta nie tylko mogą być, ale i są przecież niekiedy, zachowując status nierzeczy, szczególnym rodzajem produktu, który może być wytwarzany przez producenta (hodowcę) w zakresie jego działalności gospodarczej, co jest oczywiste, choć nie zawsze, nie tylko w odniesieniu do pochodzących z gospodarczych hodowli psów należących do ras uznawanych za agresywne. W przepisie tym dostrzegam natomiast normę, która wyjaśnia ponad kategorię rzeczy zakres pojęcia „produkt”, nie rozszerza go chyba nawet, co również oczywiste, w odniesieniu do energii elektrycznej, która w istocie (nie na podstawie fikcji prawnej) jest uważana właśnie za produkt, choć nierzecz, czego nawet pozaprawnym odbiciem jest czytelne już w języku potocznym określenie „producent energii elektrycznej”.

---

<sup>52</sup> *Uwagi o niektórych projektowanych przepisach z zakresu prawa konsumenckiego*, PNWSPiMwCh 2000, nr 4, s. 116.

<sup>53</sup> M. N a z a r, *Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*, [w:] *Prawna ochrona zwierząt*, Lublin 2002, red. M. Mozgawa, s. 132 i 148.



8. W związku z tym, że polski ustawodawca jednoznacznie przewidział, iż produktem niebezpiecznym może być również zwierzę, dostrzegam powody, dla których interesującą mnie problematykę prawną można byłoby odnieść przede wszystkim do koni. Wiele bowiem wskazuje na to, że hodowla koni przeznaczonych głównie pod wierzch stanowi znaczący ekonomicznie obszar hodowli zwierząt nierzeźnych. Wolno też przypuszczać, że będzie się ona intensywnie rozwijać. Hodowcami i wielokrotnie sprzedawcami takich koni są zaś z reguły przedsiębiorcy (producenci) prowadzący we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową w formie spółek handlowych. Nierzadko ich przedsięwzięcia gospodarcze lokują się także w Polsce na znaczących rynkowych pozycjach, a zdarza się, że przynoszą światowe – jak na koński rynek – zyski. Wyhodowany przez nich koń może zaś być bardzo niebezpieczny – koń nieulożony czy nieujędźzony w szczególności.

Zważywszy przy tym, że nierzadko kupowane są konie, które mają być użytkowane przez dzieci (niekiedy bardzo małe lub niepełnosprawne) w hipoterapii<sup>54</sup>, cechy psychiczne konia są nierzadko dużo ważniejsze niż jego cechy fizyczne.<sup>55</sup> Wielekrotnie koń powolny, nawet ospały, jest najlepszym do nauki jazdy konnej dla małych dzieci<sup>56</sup>, natomiast koń nerwowy, niespokojny, szybki, jest w zasadzie bezużyteczny do jego użytkowania w każdej hipoterapii, nie tylko w hipoterapii dzieci. Ważkie cechy konia, także wykorzystywanego poza hipoterapią to: brak bojaźliwości, niereagowanie na ujadanie psów, na przejazdy samochodów, sprzętu rolniczego, w przypadkach nagłych spotkań z dziką zwierzyną czy posiadanie umiejętności bezproblemowego przechodzenia przez ruchliwe drogi, także przekraczania rowów, rzeczek i mostów. Warto w tym miejscu przytoczyć obserwacje J. Fedorskiego, który, charakteryzując konie najwłaściwsze do rekreacji, wskazuje na następujące cechy: posłuszeństwo, dzielność, swobodne poruszanie w różnym terenie i w różnych warunkach, spokój, łagodność, zrównoważony system nerwowy, brak lękli-

---

<sup>54</sup> Zob. także A. Szymborska, *Rajdy, a psyche*, Konie i Rumaki 2006, nr 19, s. 21.

<sup>55</sup> Zob. także J. Hinemann, *Konie z charakterem (cz. II)*, Konie i Rumaki 2003, nr 5, s. 49; M. Wierusz-Kowalski, *Temperatura temperamentu*, Konie i Rumaki 2004, nr 17, s. 25-26.

<sup>56</sup> Zob. także R. Ruciński, S. Dudek, *Kupujemy konia*, Świat Koni 2006, nr 12, s. 37.

wości czy płochliwości, dobre znoszenie zmieniających się warunków. Jako najbardziej odpowiednie do użytkowania rekreacyjnego wskazuje on wałachy. Gdy chodzi o konie wykorzystywane w hipoterapii autor ten stwierdza, że konie „takie muszą spełniać szczególnie ostre wymagania. Muszą być silne, o doskonale umięśnionym grzbiecie, spokojne, zrównoważone, odważne, niepłochliwe, chętne do pracy, wzrostu do 150 cm. Tutaj najlepiej nadają się wałachy, a następnie kłacze”<sup>57</sup>. Z kolei tym, którzy planują kupno konia, będąc początkującymi amatorami konnej jazdy, znany trener W. Mickunas udziela porad: dotyczących wieku – polecając głównie konie pełnoletnie, „w przedziale 5-7 lat lub powyżej,” dotyczących rasy – odradzając konie pełnej krwi arabskiej, bo są „one z natury bardziej wrażliwe, pobudliwe, a tym samym dla początkującego amatora za trudne,” dotyczących wzrostu i tego, co nazywa kalibrem – wspominając, iż zwykło „się przyjmować, że optymalna waga jeźdźca z siodłem powinna stanowić 1/7 wagi konia,” co do maści – nie zniechęcając do zadumy nad ludowymi porzekadłami (np. „Kto nie miał kasztana, ten nie miał gałgana”), gdy zaś chodzi o końskie zdrowie, podkreślając, że, zdaniem fachowców, „wady fizyczne konia da się często poprawić, czasami zlikwidować za pomocą odpowiedniego treningu”, ale wady „psychiczne są bardzo trudne, a często wręcz niemożliwe do poprawienia,” udzielając na koniec wskazówek, jak te drugie wady rozpoznać, np. po oczach, a raczej po cechach końskiego przyglądania się światu, a także nam. Nie robiąc przy tym – co ma prawo budzić wątpliwości – wielkiego problemu z potrzeby lekarskiej opinii przy nabywaniu konia, także W. Mickunas sugeruje, aby radzić się w pewnych sytuacjach weterynarzy, a nawet – przy droższych koniach – okulisty<sup>58</sup>.

Na marginesie tych opinii muszę dodać, że nie rozwijam w swym artykule doniosłego praktycznie zagadnienia odpowiedzialności producenta (hodowcy) koni w związku z konsekwencjami nieprawidłowości (wadliwości) czynności ujeżdżania lub treningu wówczas, gdy czynności te były wykonywane przez inną osobę przed wprowadzeniem zwierzęcia do obrotu, kwestie te bowiem nie rodzą pytań z zakresu prawa (inaczej

---

<sup>57</sup> J. Fedorski, *Poradnik dla hodowców i miłośników koni*, Poznań 2003, s. 159.

<sup>58</sup> W. Mickunas, *Trener radzi. Jak lepiej poznać konie, lepiej je zrozumieć i lepiej na nich jeździć*, Łódź 2004, s. 17-20.

niż z zakresu kwestii dowodowych) odmiennych od tych, które dotyczą odpowiedzialności za inne produkty niebezpieczne (zob. w szczególności art. 449<sup>6</sup> oraz art. 449<sup>10</sup> k.c.)<sup>59</sup>.

9. Kryterium, według którego możemy rozstrzygnąć, czy produkt jest produktem niebezpiecznym (niezapewniającym bezpieczeństwa) zawarte jest, o czym już wspominałam, w art. 449<sup>1</sup> § 3 zd. 1 k.c. Produktem takim jest bowiem produkt „niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu.” W odniesieniu do konia kwalifikacje takie dotyczyć mogą przede wszystkim tego, że nie ujeżdżonym czy nie ułożonym okazuje się koń, co do którego istniało uzasadnione przekonanie, że jest koniem ujeżdżonym czy ułożonym, o czym świadczyć miały różne okoliczności, „a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu” (art. 449<sup>1</sup> § 3 zd. 2 k.c.)<sup>60</sup>. Nie ulega to wątpliwości, gdy z treści zapewnień<sup>61</sup> producenta wynika, że jest on hodowcą koni, które są ujeżdżane i przygotowywane do użytkowania w jazdach rekreacyjnych, sportowych lub w hipoterapii. Podobnie winien być traktowany sposób zaprezentowania oferty hodowcy na rynku, jeśli wynika z niej, że zajmuje się on wyłącznie, przede wszystkim, a może nawet tylko także, hodowlą i przygotowaniem koni przeznaczonych do nauki jazdy konnej, np. dla dzieci, oraz koni przeznaczonych do hipoterapii, np. dzieci niepełnosprawnych. Można w tym miejscu wspomnieć, choć jest to w praktyce prawie nieprawdopodobne, że cecha produktu niebezpiecznego może wynikać np. z niewykastrowania przeznaczonego do jazd konnych ogiera; dużo bardziej prawdopodobne jest zaś zatajenie wad konia, np. jego nadwężonego, bo raczej niezerwanego, ścięgna, co może spowodować wypadek podczas jazd konnych, w szczególności podczas skoków przez przeszkody<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> Por. M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt. Dostosowanie...*, s. 122; zob. nadto I. Byczkowska, *Podstawa odpowiedzialności za produkt*, PiP 2001, z. 2, s. 67.

<sup>60</sup> Zob. także M. Jagielska, *Polskie...*, s. 155; E. Kieżel, *Przesłanki, istota i cele ochrony interesów konsumentów*, [w:] *Ochrona interesów...*, s. 14.

<sup>61</sup> Por. S. Sołtysiński, *Odpowiedzialność producenta wobec konsumenta za szkody wyrządzone wprowadzeniem do obrotu rzeczy z wadami*, *Studia Cywilistyczne* 1970, t. XV, s. 141 przyp. 98.

<sup>62</sup> Zob. także M. Kępiński, *O zakresie...*, s. 1037 i nast.

10. Warto zwrócić uwagę także na postanowienie zawarte w art. 449<sup>2</sup> k.c., zgodnie z którym producent „odpowiada za szkodę na mieniu tylko wówczas, gdy rzecz zniszczona lub uszkodzona należy do rzeczy zwykle przeznaczanych do osobistego użytku i w taki przede wszystkim sposób korzystał z niej poszkodowany”<sup>63</sup>. Problem upatruję w tym, że cecha rzeczy zniszczonych lub uszkodzonych, jako zwykle przeznaczanych do osobistego użytku<sup>64</sup> i w taki przede wszystkim sposób wykorzystanych przez poszkodowanego, winna być odniesiona także w relacji do rzeczy będącej produktem niebezpiecznym, więc jeśli tym produktem jest koń przeznaczony do jazdy pod wierzch, w rachubę będzie wchodzić uprząż, siodło, odzież sportowa i inne akcesoria zwyczajnie wykorzystywane do jazdy konnej, są one bowiem, w przypadku takiej jazdy, rzeczami zwykle przeznaczonymi do osobistego użytku i w taki właśnie sposób z reguły wykorzystanymi przez poszkodowanego. Pamiętać jednak należy, że zgodnie z art. 449<sup>7</sup> § 2 k.c. odpowiedzialność na podstawie art. 449<sup>1</sup> k.c., „nie przysługuje, gdy szkoda na mieniu nie przekracza kwoty będącej równoważnością 500 EURO,” co jednak nie wyłącza odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, opartej na zasadach ogólnych, także jeśli szkoda wynikła „z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania oraz odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady i gwarancji jakości” (art. 449<sup>10</sup> k.c.)<sup>65</sup>.

Trudna przy tym do przecenienia w tych rozważaniach jest obserwacja oparta o sformułowanie, które w art. 449<sup>1</sup> § 1 k.c. mówi o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt „komukolwiek”, iż kategoria poszkodowanego rozumiana jest tu dużo szerzej niż pojęcie konsumenta, obejmuje ona bowiem „również osoby nie należące do kategorii nabywców i użytkowników określonego dobra, a więc wszystkich, którzy znajdują się w zasięgu niebezpiecznego oddziaływania produktu po jego

---

<sup>63</sup> Zob. Z. Banaśczyk, [w:] Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I, s. 1335; Cz. Żuławska, [w:] Kc. Kom. Bien., t. I, s. 506 i nast.; Z. Strus, [w:] Kc. Kom. Ciep., t. II, s. 192-193; W. Dubis, [w:] Kc. Kom. Gniew. 2006, s. 770; J. Kuzmicka, *Zakres podmiotowy...*, s. 213.

<sup>64</sup> Por. B. Gnela, *Harmonizacja polskiego prawa z wymogami Unii Europejskiej w zakresie odpowiedzialności za produkt*, [w:] *Harmonizacja polskiego prawa gospodarczego z wymogami Unii Europejskiej*, red. B. Gnela i R. Szostak, Kraków 2001, s. 53.

<sup>65</sup> Zob. także W.J. Kätner, *Odpowiedzialność sprzedawcy...*, s. 155.

wprowadzeniu do obrotu [...], nawet na zasadzie czysto przypadkowej lub wręcz będąc nieuprawnionymi do korzystania z danej rzeczy (np. złodziej)”.<sup>66</sup> To bez wątplenia doniosła, choć przecież oczywista w świetle zawartych w przywołanym przepisie *verba legis*, konstatacja w odniesieniu do szkód, które może spowodować koń (ale tylko spowodowanych „przezeń” jako produkt niebezpieczny) osobom trzecim, np. pracownikom pensjonatu, w którym koń został umieszczony, czy nawet innym, np. pieszym użytkownikom drogi, z której korzystają uczestnicy konnego rajdu.

**11.** Dla odpowiedzialności hodowcy koni pewne znaczenie może mieć również regulacja zawarta w art. 449<sup>3</sup> § 2 zd. 1 k.c., zgodnie z którą producent nie odpowiada, „gdy właściwości niebezpieczne produktu ujawniły się po wprowadzeniu go do obrotu, chyba że wynikały one z przyczyny tkwiącej poprzednio w produkcji.”<sup>67</sup> Stąd odpowiedzialno-

---

<sup>66</sup> W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2007, s. 319, zob. wcześniejsze wypowiedzi: B. Gneła, *Odpowiedzialność deliktowa...*, s. 5, *Zakres podmiotowy dyrektywy 85/374 EWG dotyczącej odpowiedzialności za produkt*, PNWSPiMwCh 1998, nr 2, s. 168, *Harmonizacja polskiego...*, s. 52 i nast.; E. Łętowska, *Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 115, *Prawo umów konsumenckich*, Gdynia 2002, s. 96 i J. Rajski, *Odpowiedzialność...*, s. 25, a także *Projekt...*, s. 198-199, jak również F. Mohmand, *Odpowiedzialność...*, s. 13; E. Bagińska, *Odpowiedzialność...*, s. 134-135; P. Granecki, *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. Charakter i miejsce w systemie odpowiedzialności odszkodowawczej*, Przegląd Legislacyjny nr 1/2001, s. 34-35; Z. Banaszczyk, P. Granecki, *Produkt niebezpieczny per se i niebezpiecznie wadliwy a odpowiedzialność producenta z art. 4491 i nast. KC*, Mon.Praw. 2002, nr 17, s. 782; S. Koroluk, *Odpowiedzialność...*, s. 74; M. Jagielska, *Podstawy...*, s. 20; W.J. Katner, *Odpowiedzialność sprzedawcy...*, s. 152; M. Lijowska, *O kolizyjno-prawnych problemach dostosowania prawa polskiego do europejskiego prawa ochrony konsumenta*, KPP 2004, z. 1, s. 144-145 przyp. 33; Cz. Żuławska, [w:] Kc. Kom. Bien., t. I, s. 500; J. Kuźmicka, *Zakres podmiotowy...*, s. 211-212; W. Kąkowski, *Zbieg roszczeń odszkodowawczych w wypadku szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny na gruncie art. 449<sup>10</sup> KC*, [w:] *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 2007, red. J. Jastrzębski, s. 71-72.

<sup>67</sup> Zob. Z. Banaszczyk, [w:] Kc. Kom. Pietrz. 2005, t. I, s. 1337; Cz. Żuławska, [w:] Kc. Kom. Bien., t. I, s. 511; Z. Strus [w:] Kc. Kom. Ciep., t. II, s. 194; W. Dubis, [w:] Kc. Kom. Gniew. 2006, s. 771; nadto zob. co do zagadnienia niemożności identyfikacji producenta (art. 4495 § 5 k.c.), choć sytuacja taka wydaje się wykluczona w odniesieniu

ścią taką będzie objęta szkoda będąca konsekwencją uszkodzenia niesprawnego ścięgna, wynikającego z jego zerwania i nienależytego zrośnięcia podczas hodowli, nie wchodzi zaś w rachubę odpowiedzialność za szkodę spowodowaną zanikiem cech ujeżdżenia u zakupionego konia, który przez długi okres czasu nie był przez nabywcę czy innego użytkownika wykorzystywany do jazdy. Dodać można, że uzasadnioną jest także odpowiedzialność za sprzedaż konia z nienależycie zrośniętym w trakcie hodowli ścięgnem, zapewniona przepisami ustawy z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego<sup>68</sup>, w ogóle bowiem nie wchodzi w rachubę w przypadku takiej wady odpowiedzialność sprzedawcy konia na podstawie przepisów o rękojmi za wady fizyczne (zob. art. 570-572 k.c. oraz rozporządzenie Ministra Rolnictwa z 7 X 1966 r. w sprawie odpowiedzialności sprzedawców za wady główne niektórych gatunków zwierząt<sup>69</sup>).

---

do koni wprowadzonych do obrotu przez hodowców (producentów) prowadzących działalność gospodarczą, w związku z wymogiem ich identyfikacji i rejestracji: A. P i s z c z, *Odpowiedzialność zbywcy za produkt niebezpieczny*, Prawo Spółek 2004, nr 10, s. 49.

<sup>68</sup> Dz.U. Nr 141, poz. 1176 ze zm.; zob. także Z. Z a p o r o w s k a, *Odpowiedzialność z umowy sprzedaży konsumenckiej zwierząt*, Przegląd Sądowy 2007, nr 11-12, s. 68 i nast.

<sup>69</sup> Dz.U. Nr 43, poz. 257.